

Gagarin Nikołajew i Popowicz złożyli autografy na pomniku kosmonautów w Moskwie

MOSKWA

Wysoko na postumencie z czarnego granitu wznosi się kula ziemiska, otoczona orbitą; od globu ziemskiego jak gdyby odrywa się postać ludzka — wcielenie odwiecznego marzenia ludzkości o zdobyciu Kosmosu — tak wygląda pomnik stworzony przez znanego rzeźbiarza, Cz. Postnikowa na cześć bohaterów kosmonautów radzieckich.

Pomnik ten umieszczono przed Domem Oficerów Wojskowej Akademii Lotniczej w Moskwie.

Na prośbę słuchaczy Akademii kosmonautów — Gagarin, Nikołajew i Popowicz złożyli na granicę postumentu swe podpisy. Te jedyne w swoim rodzaju autografy zostaną położone i utrwalone tu na wieczne czasy.

Obraduje Światowa Rada Pokoju

26 bm. rozpoczęły się w Sztokholmie obrady Prezydium Światowej Rady Pokoju.

Z ramienia Polski, w obradach uczestniczy poseł Ostap Dłuski.

Wśród uczestników obrad znajdują się m. in.: przewodniczący SRP — J. Bernal (Anglia), E. Corona (Kuba), W. Elfes (NRF), A. Norden (NRD), L. McMurray (USA), I. Erenburg i W. Tereszkina (ZSRR), I. Montagu (Anglia), Czen Szeng-ju (ChRL).

Prezydium rozpatrzyć ma aktualne zagadnienia sytuacji międzynarodowej, w tym również problem agresywnych poczynań USA przeciwko Kubie.

W niedzielę — referendum we Francji

Jutro — 28 bm. — we Francji odbędzie się referendum w sprawie zmiany konstytucji.

Projekt rewizji konstytucji przedłożony przez de Gaulle'a przewidywał wybór prezydenta Republiki w drodze głosowania powszechnego, a nie jak dotychczas, przez kolegium elektorów.

Aresztowano uczestniczkę zamachu na prez. de Gaulle'a

Policja francuska aresztowała ub. nocy 20-letnią Bernadette Pralauran, członkinię OAS, która uczestniczyła m. in. w organizowaniu zamachu na de Gaulle'a w sierpniu br. Policja poinformowała, że dziewczyna szpiegowała na lotnisku położonym niedaleko wiejskiej rezydencji w Colombey-les-deux-Eglises.

Została ona oskarżona o spiskowanie przeciwko państwu.

Cena 50 gr

echo

KRAKOWA

Rok XVII PISMO POPOŁUJNIOWE Nr 254 (5379)

Kraków, sobota 27, niedziela 28 października 1962

Gruntobeton

nowy materiał budowlany przyniesie milionowe oszczędności

Próby, doświadczenia i badania trwały okrągły rok. Wreszcie ostateczna już kontrola naukowa uznała projekt dwóch inżynierów Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina: Inż.

Przedzimowe porządki

w tatrzańskich schroniskach

864 miejsca noclegowe Filie

szkoły narciarskiej

W tatrzańskich schroniskach trwają przygotowania do zimy; uzupełniono już spiżarnie, przeprowadzono remonty a obecnie zwozi się opał. Przygotowano 864 miejsca noclegowe.

Zgodnie z uchwałą walnego zjazdu PTTK, od 1 stycznia 1963 r. zakopiański oddział PTTK przejmie od przedsiębiorstwa ZUT (Zarząd Urządzeń Turystycznych) schroniska w Dolinie Chochołowskiej, na Ornaku i Kalatówkach, a pozostałe — w II kwartale przyszłego roku.

Korespondent PAP zapytał kierownika oddziału PTTK, Z. Roniego: jakich korzyści mogą spodziewać się turyści ze zmiany właściciela schronisk?

— ZUT, prowadzący dotychczas schroniska, musiał dbać przede wszystkim o rentowność. Doszło do tego, że poszczególne obiekty zaczęły zatracać swój charakter turystyczny na rzecz usług natury hotelarskiej.

My — chcemy przywrócić turystom — dla nich przecież budowane schroniska.

Już tej zimy, przy przejętych przez nas schroniskach założymy filie naszej szkoły narciarskiej.

— ZUT, prowadzący dotychczas schroniska, musiał dbać przede wszystkim o rentowność. Doszło do tego, że poszczególne obiekty zaczęły zatracać swój charakter turystyczny na rzecz usług natury hotelarskiej.

W Duesseldorfie otwarta zostanie międzynarodowa wystawa pudełek od zapalek, na którą 37 największych kolekcjonerów przysłało swoje zbiory. Wystawa obejmie 3000 eksponatów.

CAF

Inż. Władysława ŁOSZEWSKIEGO i Antoniego ZANIEWSKIEGO za trafny i celowy. Przedsiębiorstwo przystępuje więc do produkcji masowej.

Chodzi tu o zastosowanie przy produkcji tzw. betonu niskich wytrzymałości — w miejsce żwiru i piasku — gruntu rodzimego, lessu występującego na terenie Huty im. Lenina i w jej okolicy. Dotychczas czy to przy budowie fundamentów czy innych pracach ziemnych less wywożony był na hałdy i usypiska.

Nowa koncepcja polega na tym, by less w połączeniu z żużlem (odpadem huty) i cementem (proporcja: na 1 m sześć. potrzeba od 120—150 kg cementu — dał nowy rodzaj betonu niskogatunkowego, który zupełnie śmiało stosować można pod posadzki, jako podsypkę przy fundamentach, jako dywaniki wokół obiektów itp. Słowem wszędzie tam, gdzie używany jest powszechnie beton żwirowy.

Efekty ekonomiczne? Przede wszystkim, odpada żwir, zastąpiony przez miejscowy żużel, następnie transport po-



Przedstawicielka Hawaj — Maciel Patricia Leilani Wilson — tegoroczna „Miss USA” podczas wizyty w Nowym Jorku.



LIST SZACHA IRANU DO N. CHRUSZCZOWA

Premier ZSRR, N. Chruszczow przyjął 26 bm. szefa delegacji irańskiej, wicemin. spraw zagranicznych Iranu, Mahmuda Forugi. Forugi przekazał Chruszczowowi pismo od szacha Iranu, zawierające wyrazy przyjaźni.

NGO DINH DIEM PRZEDŁUŻYŁ O ROK STAN WYJĄTKOWY

Według doniesień Agencji AP, dyktator Wietnamu południowego Ngo Dinh Diem przedłużył o rok wprowadzony 18. X. 1961 r. stan wyjątkowy.

STRAJK WE WŁOSZECH

We Włoszech rozpoczął się 26 bm. — 24-godzinny ogólnokrajowy strajk dokerów, pod hasłem polepszenia warunków pracy i bytu. Strajk sparaliżował wszystkie porty. Personalne szpitali przystąpił do pięciodniowego strajku, walcząc o lepsze warunki pracy. Zapewniona jest pomoc lekarska w nagłych wypadkach.

AMERYKAŃSKA PRÓBA NUKLEARNA

Amerikanie przeprowadzili 26 bm. nad w. Johnston na Pacyfiku próbę nuklearną na dużej wysokości. Przewidywano do eksplozji ładunek nuklearny o sile wybuchu około 1 megatony, znajdował się w głowicy rakiety nośnej „Thor”. Eksplozja nastąpiła na wys. od 32 do 48 km. Próba była czterokrotnie odraczana na krótki czas.

F. Dürrenmatt przyjeżdża do Polski

Dziś przyjeżdża z kilkudniową wizytą do Warszawy jeden z najwybitniejszych współczesnych dramaturgów, pisarz szwajcarski Fryderyk Dürrenmatt z małżonką. F. Dürrenmatt spotka się w poniedziałek w Domu Literatury z pisarzami polskimi.

P.o. sekretarza generalnego ONZ podjął rozmowy medycyjnne z przedstawicielami ZSRR, USA i Kuby

Odpowiedzi ZSRR i USA na nowy apel U Thanta

ZALECENIA DLA KAPITAŃÓW STATKÓW ZSRR

W Nowym Jorku trwa wytężona akcja dyplomatyczna w celu znalezienia pokojowych możliwości rozwiązania kryzysu kubańskiego.

P.o. sekretarza generalnego ONZ, U Thant, kontynuował przez cały dzień wczorajszego mediacje w sprawie znalezienia pokojowych możliwości rozwiązania kryzysu kubańskiego.

Spotkał się on w pierwszej kolejności z przedstawicielem ZSRR, wicemin. Zorinem, a następnie z delegatem USA Stevensonem i delegatem Kuby — Inhaustequi.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa A. Stevenson, starał się „wyjaśnić” stanowisko rządu USA. Na jego polecenie wniesiono na salę Rady zdjęcia dostarczone przez wywiad USA.

Delegat ZSRR Zorin zaznaczył że USA już raz zademonstrowały w ONZ sfalszowane przez wywiad zdjęcia dotyczące Kuby. Wkrótce jednak, prasa amerykańska zdemaskowała ten manewr, wykazując, że zdjęcia są sfalszowane. Nikt już teraz nie uwierzy, że zdjęcia takie są autentyczne — oświadczył W. Zorin. Dalsze obrady odroczone.

Jak wynika z wiadomości pochodzących z kół ONZ, w późnych godzinach nocnych U Thant przesłał



W paryskim Muzeum Historii Naturalnej otwarto Salon Grzybów, gdzie wśród wielkiej ilości rozmaitych okazów znajduje się olbrzym widoczny na naszym zdjęciu. Naukowa nazwa — „melanopus squamosus”. Jest to grzyb jadalny, pasyzytujący na drzewach liściastych. Zapach ma zbliżony do miodu.

Ciężki stan zdrowia E. Roosevelt

78-letnia Eleonora Roosevelt, wdowa po prezydencie USA, znana działaczka społeczna, jest poważnie chora. Przed kilkoma dniami opuściła ona szpital po 4-tygodniowym pobycie. Stan jej określał lekarze jako bardzo poważny. Pani Roosevelt cierpi na ogólną anemię, oraz infekcję płuc.

Wystawa prac prof. Eibischa w Parmie

W Parmie otwarto wystawę malarstwa prof. Eibischa, która cieszy się dużym powodzeniem. Otwarcie wystawy, na którą przybyły władze miejskie oraz liczni przedstawiciele świata kultury było swego rodzaju manifestacją przyjaźni włosko-polskiej.

Podrywacz ukarany...

26-letni Salvatore Agrelli z Casano Ionio z Kalabrii nie znalazł w tajemnicy u swej ukochniej. Jego próba skradzenia jej ciała na przystanku autobusowym, kosztowała go bardzo drogą: oburzona i zażenowana bogdanka odgryzła mu ze złości kawałek górnej wargi. Zaskarżyła go również o obrazę moralności publicznej.

Sędzia okazał się jednak wyrozumiały dla południowego temperamentu i uznał, że Agrelli został już dostatecznie ukarany.

Jutro Kraków będzie pod wpływem podwyższonego ciśnienia. Rano mgły i zamglenia. W ciągu dnia zachmurzenie umiarkowane, przejściowo niewielkie. Wiatr zachodni 4—8 m/s. Temperatura 11—14 st. C. Orientacyjna prognoza na poniedziałek: bez większych zmian.

Prez. Kennedy w odpowiedzi na apel U Thanta miał (Dokończenie na str. 2)



Odpowiedzi ZSRR i USA na nowy apel U Thanta

(Dokończenie ze str. 1)

stwierdzić, iż zgadza się na jego propozycje, by „w ciągu najbliższych kilku dni uczynić wszystko, co możliwe, by uniknąć konfrontacji floty USA ze statkami radzieckimi, o ile statki radzieckie trzymają się będą na zewnątrz wyznaczonych strefy blokady”.

W swej odpowiedzi Kennedy upiera się jednak przy teorii konieczności likwidacji baz wojskowych na Ku-

bie i jak się zdaje, nie zamierza zrezygnować z dalszych posunięć wojskowych w strefie Morza Karaibskiego.

PIERWSZY PO WPROWADZENIU PRZEZ USA BLOKADY STATEK RADZIECKI ZAWIĄŁ DO HAWANY

Agencja Prensa Latina donosi, że 26 bm., pierwszy — po wprowadzeniu blokady przez imperialistów amerykańskich — statek radziecki zawiązał do portu w Hawanie.

Jest to statek „Winnica”, którego załoga została powitana entuzjastycznie przez robotników portowych Hawany. Statek ten, — jak podkreśla agencja — został w czwartek z naruszeniem elementarnych norm prawa międzynarodowego zatrzymany na otwartym morzu przez okręty marynarki wojennej USA. Nie został on jednak zrewidowany.

WASZYNGTON

26 bm. 2 amerykańskie niszczyciele zatrzymały na Morzu Karaibskim statek handlowy „Merucla” płynący pod banderą libańską. Statek ten, wiozący na Kubę samochody ciężarowe, części zamienne do samochodów, sery i papier.

Niszczyciele USA zażądały od statku libańskiego, aby się zatrzymał i przyjął na pokład „grupę inspekcyjną”. Kapitan statku usłuchał wezwania. Jak poinformował rzecznik departamentu obrony USA, kontrola nie ujawniła żadnych „zakazanych materiałów”, wobec czego statek został zwolniony i kontynuował swój kurs w kierunku Kuby.

Na desce — przepłynął Kanał La Manche

Kanał La Manche jest wciąż terenem popisów różnych wycieczników, próbujących na jego burzliwych wodach swych sił.

Ostatnio, podoficer marynarki Republiki Południowo-Afrykańskiej Franc Chalmers uznał, iż przepływanie Kanału wpraw, jak to się dzieje kilka razy do roku, jest zbyt banalne. Przedostał się więc z W. Brytanii do Francji na zwykłej desce, wślizgując rękami.



Do portu leningradzkiego przybył jacht angielski „Everyman III” z załogą, składającą się z przedstawicieli różnych narodów. Kapitanem jachtu jest Amerykanin dr Reybelds. Jacht „Everyman III” odwiedził wiele portów w ramach kampanii antyatomowej i za powszechnym rozbrojeniem. Na zdjęciu: spotkanie załogi jachtu z przedstawicielami Leningradzkiego Komitetu Obronców Pokoju.

Co slychać?

Władze włoskie nadal nie uznają ślubu Sophii Loren z producentem filmowym Carlo Pontim (był on już poprzednio żonaty i według prawa włoskiego, pozostaje pod zarzutem bigamii; klerykalne ustawodawstwo nie przyjmuje do wiadomości rozvodu Pontiego). W związku z tym, w Paryżu znów krąży pogłoski, że czarująca aktorka złożyła już podanie o przyznanie jej obywatelstwa francuskiego — co w rezultacie pociągnęłoby kres ustawicznemu ingerencjom wszelkich instancji włoskich w jej prywatne sprawy.

„Alum” — wycofana ze sprzedaży

Minister handlu wewnętrznego wydał zarządzenie zakazujące zakupu przez społeczeństwo handel pasty do czyszczenia naczyń aluminiowych „Alum”, produkcji chemicznej spółdzielni pracy „Alfan” w Pruszkowie.

Kronika wypadków

Na szosie w Mszanie Dolnej, wywrócił się motocykl, którym jechał: 41-letni Władysław Surówka (zam. w Rabie Niżnej) i jego znajomy — Franciszek Karpierz. Obaj mężczyźni zostali ranni — przewieziono ich do szpitala. Wstępne dochodzenia wykazują, że Surówka znajdował się w stanie nietrzeźwym.

„Poglądy” — nowy dwutygodnik społeczno-kulturalny

W Katowicach wyszedł z druku nowy dwutygodnik społeczno-kulturalny „Poglądy”, pismo obejmujące swym zasięgiem przede wszystkim Górny Śląsk, Zagłębie Dąbrowskie i Opolszczyznę. „Poglądy” zajmować się będą wszelkimi przejawami życia kraju i tego regionu, zagadnieniami polityczno-społecznymi, kultury masowej, teatru, literatury, plastyki i muzyki.

30 samochodów wylosowano dla posiadaczy książeczek PKO

Wczoraj odbyło się w Teatrze Rozmaitości losowanie „samochodowych” książeczek PKO. Oto szczęśliwe numery książeczek z Krakowa: 126445 UO, 697585 UO (oba numery „Warszawa”), 195731 UOZ, 202327 UOZ, 354989 UO, 224058 UOS („Octavie”), 196504 UOZ, 358984 UO („Wartburg Standard”), 880873 UO („Moskwicz”), 513570 UO („Super-Octavia”), 121754 UO, 166236 UOZ, 195730 UOZ, 513390 UO, 688840 UO, 848345 UO, 163935 UOZ („Syrény”).

Nowa Huta: 163118 UOZ („Moskwicz”), 224543 UOS („Wartburg Standard”), 999826 UO („Wartburg de Lux”), Brzesko: 163543 UOZ („Warszawa”), Chrzanów: 164633 UO („Syrény”), 202066 UOZ („Wartburg de Lux”), Słomniki: 244982 UOS („Syrény”), Nowy Targ: 241106 UOS („Super-Octavia”), 241109 UOS („Syrény”), 381668 UO („Warszawa”), Nowy Targ: 946629 UO („Syrény”), Olkusz: 197789 UOZ („Syrény”), Tarnów: 202622 UOZ („Syrény”).

Województwo krakowskie musi się podźwignąć z deficytowej gospodarki rolnej

Wczoraj w Hali „Wisły” rozpoczęła się 2-dniowa narada przewodniczących gromadzkich rad narodowych w woj. krakowskim, poświęcona omówieniu zadań w dziedzinie rolnictwa. W naradzie uczestniczył m. in. I sekretarz KW PZPR poseł L. MOTYKA, wiceminister rolnictwa — Kuhl, przedstawiciele Rady Państwa i Urzędu Rady Ministrów.

Po zagajeniu narady przez przewodniczącego Prez. WRN posła NAGORZAŃSKIEGO referat wygłosił zast. przewodniczącego Prez. WRN — STUDNICKI. Mówca stwierdził na wstępie, że obecnie szczególnie nacisk kładzie się na rozwój rolnictwa, gdyż od niego zależy nie tylko podnoszenie warunków bytowych wszystkich mieszkańców kraju, ale również zaopatrzenie przemysłu w surowce, a także wykonanie zadań eksportowych.

Jak na tle tej krajowej sytuacji przedstawia się stan rolnictwa w woj. krakowskim? We wszystkich niemal dziedzinach gospodarka rolna jest deficytowa. Składają się na to trzy czynniki obiektywne: a) duża gęstość zaludnienia, b) wysoki stan uprzemysłowienia, więc wyższe od przeciętnej zapotrzebowanie na artykuły rolno-spożywcze, c) ponad 2 mln turystów i wczasowiczów przebywających w ciągu roku na terenie województwa.

Pod względem ilości drzew owocowych województwo nasze znajduje się w skali krajowej na IV miejscu, gdy tymczasem w zakresie pielęgnacji sadowi jesteśmy na szarym końcu. Wynik: niskie plony owoców, podczas gdy w magazynach GS-ów „leżą odłogi” duże ilości środków chemicznych.

Jest sprawą oczywistą, że postęp techniczny, polegający na stosowaniu maszyn rolniczych, przyczynia się do podnoszenia produkcji rolnej i zmniejszenia ilości koni, „konsumujących” znaczne ilości zboża. Tymczasem w naszym województwie jeden ciągnik przypada na ok. 450 ha (powinien przypadać na 50 ha), a ok. 30 proc. rolników dokonuje siewów ręcznie.

W woj. krakowskim działa ponad półtora tysiąca kółek

rolniczych. Ponieważ kółka są organizacją bardzo jeszcze młodą, przeto należy im się stała i troskliwa opieka ze strony gromadzkich rad narodowych. (1)

Z sali koncertowej

Piękna muzyka Bacha

Wczoraj w Filharmonii chyba wszyscy szczerze i serdecznie oklaskiwaliśmy tylko... Bacha! Znów sprawdzano się przystawie, że istnieją koncerty, podczas których oklaskuje się przede wszystkim kompozytora i jego utwór — wykonawcy schodzą w cień (zresztą czasami to swojej winy... Zależą koncertu był celnie dobrane program: pogodna i lekka kantata „Weselna” (w rejestrze trzynastu z górą Kantat, jakie skomponował J. S. Bach, nosi ona numer 201...), dowcipna i żartobliwie satyryczna „Kantata o kawie” (ta znowu leżona jest, jako kantata nr 211... — i wreszcie wspaniała „Magnificat” na chór, solę, i orkiestrę.

Program więc świetny — ale wykonanie trochę zawiodło nasze oczekiwania. Młoda artystka, znana nam przecież z innych udanych występów — sopranistka Zofia Janukowicz — śpiewała solę w kancjacie „Weselnej” lekko i w sposób mocno niepewny muzycznie. Tenorowe partie w „Kancjacie o kawie” oraz w „Magnificat” śpiewał Andrzej Baehle; artysta ten ma swoją indywidualną specyfikę programową, o której — obsadzając go — trzeba pamiętać: jest niezrównanym solistą w „Harnasiach”, zupełnie dobrze wykonuje pieśni romantyczne — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie mezzosopranowy głos, Adam Szybowski, śpiewający równym, pewnym wokalem — ale do klasycznego repertuaru, wymagającego sprawnej i niezawodnej techniki wokalne (zwłaszcza w górnym rejestrze) już się nie bardzo nadaje. Głos dalszej solistki — Z. Słwińskiej — (sopran — solę w „Magnificat”) brzmiał znowu zbyt nisko i gwałt wstód dźwięków orkiestrowych. Tak więc z licznych solistów wczorajszego wieczoru zadowolili w pełni artystycznie mogli tylko: Irena Wińska, doskonale prowadząca swój szlachetny w barwie

Rozmowa „Echa”

Hałas — jedna z plag egipskich Krakowa

W szafie, stojącej w gabinecie Profesora UJ — DR MAKSYMILIANA SIEMIENSKIEGO, znajduje się wiele tekturowych tezek zawierających plon długiej i znużonej pracy profesora: ogromna ilość ankiet, w których zamknięto wynurzenia chorych, przebywających na leczeniu w III Klinice Chorób Wewnętrznych oraz w Klinice Neurologicznej. Są tam również ankiety, z różnych zakładów pracy Krakowa i województwa, są „wyznania” uczniów kilku krakowskich szkół. Wszystkie te dokumenty dotyczą tego samego zagadnienia: hałas oraz jego wpływ na samopoczucie i zdrowie człowieka. Na stojącym obok biurka leży obszerna, częściowo w rękopisie, praca naukowa prof. Siemińskiego, oparta na badaniach i obserwacjach zawartych w tych właśnie tezkach. Tytuł dzieła: „Kultura pracy i wypoczynku a środowisko akustyczne człowieka”.

Poprosiliśmy profesora Siemińskiego o udzielenie nam wywiadu na ten właśnie, od lat absorbujący go temat.

— Zaczę od stwierdzenia natury ogólnej: hałas stanowi jeden z najważniejszych i najbardziej szkodliwych czynników nerwocorodnych, zagrażających naszemu zdrowiu psychicznemu. Narusza on bezpośrednio równowagę i prawidłowość działania systemu nerwowego, prowadzi do nieodwracalnych i patologicznych skutków w stanie naszego zdrowia. Hałas zmniejsza wydajność naszej pracy umysłowej i fizycznej, wreszcie uniemożliwia wypoczynek.

— Znacząc już groźne skutki hałasu, pragnęlibyśmy dowiedzieć się: w jakim stopniu opanował on nasze miasto?

— Środowisko akustyczne Krakowa jest fatalne. Miasto nasze, „zrodzone” w 1257 roku, nie było, rzecz zrozumiała, przygotowane na dzisiejsze nasilenie motoryzacji i radiofonizacji. Wąskie uliczki, szczególnie śródmieścia, przewodzącymi nie tylko fale głosowe, ale i ich odbicie. Największą zmartwieniem tych ulic, ściślej mówiąc — zmartwieniem mieszkańców, są motocykle, pędzące „na pełnym gazie” z otwartymi tłumikami. Stopień głośności pojazdów nie zawsze jest bowiem uzależniony od ich wielkości. Np.

samochód „Warszawa” hałasuje w skali ok. 50 Db (decybel — jednostka określająca intensywność fal głosowych) a silnik motocykla bez tłumika: 100—106 Db.

— Tak więc amatorzy jazdy „bez tłumika” to jedna z poważnych plag naszego miasta. Druga — to bodajże radiofonizacja?

— Proszę mnie źle nie rozumieć. Nie jestem przeciwnikiem radia ani telewizji, głosują tylko za kulturalnym sposobem posługiwania się wszelkimi głośnikami. Jeśli ktoś chce siedzieć przy telewizorze, albo czerować skarpetki przy audycji radiowej, albo wreszcie tańczyć przy adapterze — niechże te „zdobycze techniki” ścisza do takiego stopnia nasilenia głosu, by nie był on słyszany na ulicy i w sąsiednich mieszkaniach. Moc wypromieniowywania dźwięków z głośnika radiowego może się przeczyć równać intensywności najbardziej szkodliwych hałasów fabrycznych. Albo megafony. Rozumiem, że

przedsiębiorstwo handlowe, organizujące np. na wolnym powietrzu kiermasz, chce go zareklamować. Ale dlaczego od razu puszczać megafon „na cały regulator”, tak, aby przechodnie lub nieszczęśliwi lokatorzy musieli go słyszeć z odległości nawet pół kilometra? Głos megafonów powinien być ograniczony do tego miejsca, w którym dana impreza handlowa się odbywa. I wreszcie ostatnia nowość: radiowe aparaty turystyczne, z którymi dociera się już obecnie wszędzie, więc do Lasu Wolskiego, Na Błonia, w lecie na plażę, zakłócają innym wypocznym po pracy i regeneracji sił. A trzeba wziąć pod uwagę jeszcze i to, że zbędne źródła hałasu, docierające do odpoczywającego człowieka na zasadzie zaskoczenia, są dla jego zdrowia groźniejsze, niż te, na które jest on psychicznie przygotowany.

— W swojej pracy naukowej specjalny rozdział poświęcił Pan Profesor środowisku akustycznemu szkoły. Ja-

kie są Pana uwagi na ten temat?

— Przyjmuje się, że dopuszczalne nasilenie hałasu w szkołach nie powinno przekraczać 35—45 fonów (fon — fizjologiczny wskaźnik głośności). Badania przeprowadzone w szkołach warszawskich wykazały, że najniższe nasilenie wynosi 57—59 fonów, więc o kilkanaście fonów powyżej granicy dopuszczalnego obciążenia akustycznego systemu nerwowego dla pracy szkolnej i umysłowej, nie mówiąc już o tym, że nasilenie to osiąga w wielu wypadkach granicę 80—85 fonów (dla ilustracji: gwizdek nauczyciela gimnastyki — 76 fonów, dźwięk elektrycznego dzwonka szkolnego — 80 fonów). Nic więc dziwnego, że znaczny procent schorzeń i zaburzeń psychoneurotycznych u dzieci powstaje m. in. na skutek działania czynnika hałasu. A dla potwierdzenia tej tezy jeszcze jedno stwierdzenie: badania, przeprowadzone wśród dzieci szkolnych, przebywających na koloniach letnich wykazały, że wieczorami wiele dzieci zgłaszało się do lekarzy z bólem głowy. Na pewno nie świeże powietrze, ale zbyt głośny tryb kolonijnego życia, był tego zjawiska przyczyną.

— Podsumowując naszą rozmowę, wypadnie wyciągnąć z niej jakiś ogólny wniosek skierowany w formie apelu do mieszkańców podwawelskiego grodu. Mógłby on brzmieć: dla naszego — wspólnego dobra, w trosce o nasze nerwy i zdrowie — żyjmy trochę ciszej, oszczędzając sobie i bliźnim zbędny hałas.

— Tak, o to właśnie nam chodzi.

— Bardzo Panu Profesorowi dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiała: JANINA LOVELL

Nareszcie!

Polska straciła rekord przyrostu naturalnego

Słynne drugie miejsce w przyroście naturalnym wśród mieszkańców państw uprzemysłowionych, dzierżone przez długie lata przez Polskę, przeszło do ZSRR. Po niepokonanej pod tym względem Kanadzie — w ubiegłym roku 18,3 promille przyrostu — znalazł się Związek Radziecki ze wskaźnikiem 16,6 promille. Trzecie miejsce zajęła Australia — 14,3 a zaraz po niej uplasowały się Stany Zjednoczone — 14,1 promille przyrostu.

Powyżej 10 promille miały jeszcze Hiszpania, Holandia, Jugosławia, no i my 13,1 promille, najniższy przyrost po wojnie.

Najniższy przyrost ludności w ogóle miały w ubiegłym roku Węgry — 4,4 promille, Belgia — 5,3 i Wielka Brytania — 5,8. Widać z tego, że jest tendencja zmniejszania się liczby urodzin w krajach o gęstym zaludnieniu na stosunkowo niewielkim obszarze.

W światowej tabeli zgonów w roku 1961 znajdujemy się na dalekim — a więc dobrym — miejscu, wyprzedzeni nie

tylko przez Indie, lecz również przez kraje o wysokiej, a nawet bardzo wysokiej stopie życia. Najwyższe wskaźniki zgonów na 1000 mieszkańców miały w ub. r.: NRD — 12,8, Indie — 12,2, Wielka Brytania i Austria — po 12 promille, Belgia — 11,7, NRF — 11 i Francja — 10,9. Polska zanotowała wskaźnik 7,6, poniżej którego znalazły się tylko (w Międzynarodowym Przeglądzie Statystycznym); Japonia — 7,4 i ZSRR — 7,2. (if)

Rio — cudowne miasto kontrastów

(Korespondencja własna z Brazylii)

Rio de Janeiro. Zdegradowane i pozbawione tytułu stolicy na rzecz supernowoczesnej Brasilii pozostało przy swym starym przydomku „Miasta Cudownego”, najpiękniejszego na globie ziemskim.

Czymże zyskało sobie taką opinię? — Na pewno swym malowniczym, przepięknym położeniem. Wyrosło przecież na licznych, wiecznie zielonych pagórkach, tuż nad zatoką Guanabara, w bezpośrednim sąsiedztwie Oceanu Atlantyckiego. Zapewne też i klimatem. Któż bowiem nie zaliczy do najpiękniejszych miast, w którym przez cały rok panuje klimat zwrotnikowy, a równocześnie umiarkowany, gdzie słońce świeci przez 365 dni w roku, a temperatura powietrza nawet w okresie tamtejszej zimy (maj, czerwiec, lipiec) nie spada poniżej 20 stopni Celsjusza? No i wreszcie budownictwem. W ostatnich zwłaszcza latach stało się Rio prawdziwym cudem urbanistyki.

Mimo tych cudów, a może właśnie dlatego, więcej jest chyba kontrastów. A kontrasty to zasadnicza i podstawowa cecha Brazylii.

Oto okrzyczana Copacabana. Najnowsza dzielnica Rio de Janeiro. 12-piętrowe wieżowce ustawione w żołnierskim szyku, białością swych tynków „defilują” przed smaragdową tonią Atlantyku. Jeden przy drugim. Oddzielone tylko wąskimi paskami ulic ciągną się na przestrzeni 6 kilometrów. Najwytworniejsze pensjonaty, hotele, mieszkania. Najbogatsi goście. Najdroższe restauracje, kabarety, kawiarnie i bary. Parada złota i diamentów, najwytworniejszy toalet wprost od paryskiego „Diora”. Najnowsze samochody świata.

Wzdłuż całej Copacabany plaża. Szeroka. Zapelniona. Złoty piasek. Tysiące ludzi. Tysiące kolorowych parasoli. Ruch. Wrzask. Śmiechy. Parada kostiumów plażowych i słomkowych kapeluszy. Parada półnagich ciał.

Wieczorem, kiedy pustoszeje już plaża — Copacabana żyje innym życiem. Jej bary, lokale nocne, restauracje, kabarety zamieniają się jakby w akwaria z złotymi rybkami. Kto zresztą śmiały się tu zjawić nie mając pełnej kieszeni?

Nie na Copacabanie koncentruje się jednak prawdziwe brazylijskie życie. Tętni ono w favelach, które niczym obrzynie hałdy węgla leżą tuż za drapaczami Copacabany. Domy-rudery, budowane ze starych drewnianych skrzynek, puszek po konserwach, falowanej blachy, reklam coca-coli, drutu — otaczają Rio niczym forty-twierdze. Stanowią nieodłączną część panoramy tego miasta. Żyje w nich więcej niż milion ludzi. Przeszło jedna czwarta wszystkich mieszkańców Rio. Przeważnie Murzyni.

Z tych właśnie, gorszych o stoć razy od przedwojennych polskich „pekinów”, domostajenek, wywodzą się melodie uwielbiane w Europie. Tu rodzi się prawdziwy brazylijski rytm.

W najstarszej i w najbogatszej dzielnicy Rio de Janeiro przy Avenida Rio Branco skupiły się banki. Na Copacabanie przy Avenida Atlantica — sklepy. Wytworne, eleganckie. W oknach wystawowych znajdziesz ię i samochód, lodówkę i telewizor, radio i maszynę do bisania — rzeczy o których śnią jeszcze miliony Brazylijczyków. Wywieszki informują o sprzedaży na raty, o wielkich rze-



Japońskie linie lotnicze poleciły swym stewardessom ubierać się w czasie pracy w tradycyjne kimono. Co więcej, w czasie lotów uroczym kimonach częstują pasażerów smakowymi kuchni japońskiej. Tego rodzaju atrakcje folklorystyczne są bardzo wysoko oceniane przez pasażerów. Na zdjęciu stewardessa Tannie Kawamoto w czasie pracy. (bk)

Platyna z dymów

Kilka kilogramów platyny rocznie traciły do niedawna chorzowskie „Azoty” wraz z ulatującymi w powietrze dymami i gazami. Platyna w chorzowskich zakładach używana jest jako katalizator, przyspieszający produkcję kwasu azotowego.

Poważne straty cennego metalu zlikwidowano dzięki zainstalowaniu specjalnych filtrów, opracowanych i skonstruowanych przez grupę technologów i projektantów chorzowskich zakładów. Już obecnie chemicy wyłapują ok. 1/3 traconej dotąd bezpowrotnie platyny, uzyskując tą drogą oszczędność około 1 mln złotych rocznie. Oczekuje się, że w najbliższym czasie — po ulepszeniu urządzeń — odzyskiwać się będzie już 70 proc. platyny. (BN-T PAP).

Przeczytaj bo ciekawe...

Szczęściarzem nie lada był pan X. Y. z Krakowa. W kwietniu wygrał na samochodową książeczkę PKO — „Syrenę”, a w lipcu... „Moskwicę”.

Jak się zachowują tacy szczęściarze przy odbiorze samochodu? Na ogół półprzytomnie. Niektórzy z miejsca zaczynają czyścić swoją „Warszawę” czy Wartburga, ha — nie dopuszczając nawet do wozu obsługi „Motozbyt”.

Książeczki dla noworodków z 5-złotowym wkładem? Czemu by nie? Akcja ta rozpoczęta została od powiatów Miechów i Nowy Targ. Przesłano rodzicom ok. tysiąca takich książeczek — z tego na zaledwie sto — coś niecoś zostało włożone. Czyli — efekt (jak dotychczas) marny.

Przypuszczalnie najpóźniej w czerwcu 1963 r. wkłady na książeczki PKO w naszym województwie osiągną 2 mld zł. Będzie feta i mila niespodzianka dla tego, kto wpiaci te ostatnie złotówki, brakujące do dwóch miliardów.

Pory roku a oszczędność? W IV kwartale wszyscy są gospodarni. Za to w II nie zbyt jestesmy skorzy do odkładania groszków.

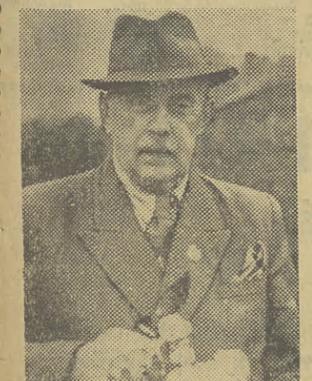
Wreszcie i zakłady pracy oraz władze terenowe po raz pierwszy włączyły się „finansowo” do Miesiąca Upowszechniania Oszczędności. M. in. Prezydium PRN w Nowym Sączu przeznaczyło 3 tys. zł dla opiekunów SKO. (paw)

Pies — świadkiem

Pewien przesłaniec Monachium stanął przed sądem oskarżony o okrucieństwo w stosunku do swojego psa. Gdy nie znalazł odpowiednich dowodów winy, oskarżony, by udowodnić sędziemu, że padł ofiarą ludzkiej złośliwości, poprosił o wpuszczenie na salę sądową... psa. Wobec niezwykłej radości psa na widok swego pana, sąd nie miał już najmniejszej wątpliwości i oskarżonego oczyścił ze wszystkich zarzutów. (bk)

Przedstawiamy:

Kwiaty — ptaki — pogoda



ery paleozoicznej, czerwony buk zwisający, cisy stożkowate i piramidalne, tamaryszki, a poza tym srebrne świerki i wiele krzewów ozdobnych oraz bylin, opatrzonych tabliczkami orientacyjnymi, niczym w prawdziwym botanicznym ogrodzie. No i oczywiście kwiaty: od kolekcji tulipanów, zakwitających wiosną, po dalekie karłowe i szalwie, które dopiero mróz zmusza do ustąpienia. Czy można się więc dziwić, że do tego ogrodu nauczyciele przyprowadzają młodzież na lekcje botaniki?

Ogród, najpiękniejszy bezwątpienia w Swoszowicach, a może i w Krakowie, nie jest jedynym hobby inż. Nidjola, choć w jego 72-letnim życiu zajmuje bardzo wiele czasu. Innym jego „konikiem” jest ornitologia, z której to dziedzin opublikował szereg prac. Jeszcze innym — tłumaczenia z rosyjskiego, francuskiego, niemieckiego — dzieł przeważnie fachowych z zakresu jego zamiętanych, jeszcze innym — meteorologia (korespondent honorowy PIHM-u) no i praca społeczna w GRN Swoszowice, gdzie p. Nidjola jest przewodniczącym komisji rolnej. Jak na to wszystko zdobywa czas — to już tajemnica tego wiecznie młodego człowieka. (mk)

30 lat temu rosły tu kartofle. Dziś na obszarze 33 arów rozciąga się wspaniały ozdobny ogród, sad, uprawy. Inż. HENRYK NIDJOLA, z wykształcenia rolnik i leśnik, z zamiłowania ogrodnik i sadownik, uczynił z tego niewielkiego terenu coś tak pięknego, że nikt przechodząc koło jego ogrodu, znajdującęcego się w Swoszowicach, nie może oprzeć się chęci zatrzymania. W części ozdobnej wyhodował 44 unikalne rośliny m. in. mitorzab, drzewo niezwykłe, które w stanie prawie niezmiennym przetrwało od



Jeden z wieżowców przy Avenida Rio Branco w Rio de Janeiro — beton, stal i szkło. Zdj. autora

Wędrowcy spod znaku słońca

Nadejście października daje ostatni sygnał naszym skrzydlatym przyjaciółom do gremialnych odlotów. Zostają tylko nieliczni maruderzy, którym żal opuszczać bogato zaopatrzoną spiżarnię lasu, czy wody. Tych wypędzi dopiero pierwszy śnieg. Wtedy też pozostali na miejscu „gospodarze” — pluszcze, drożdzy, sójki, paszki, guszcze, ciętrzewie, kuropatwy, no i wszędzie widać witać będą gości z północy: wrony, gawrony, kawki, gile, śnieguły i jemioluski.

Większość ptaków wędrownych wybiera drogę powietrzną i szybki środek lokomocji — własne skrzydła. Ale są i takie, które dalekie nawet wędrowki odbywają... pieszo. Do nich należy znany u nas derkacz, czy też gęś zbożowa żyjąca na Syberii.

Powoli, nie spiesząc się, drepczą sobie coraz dalej na południe. Jakoś udaje im się zdążyć na czas...

Zimowego schronienia nie wszyscy szukają gdzieś za górami i morzami. Przyzwyczajonym do surowych wysokogórskich warunków ptakom wystarczy wędrowka na tereny nizinne, gdzie nawet zimą nie srożą się tak mrozy i śnieżyce. W Tatrach taką drogę w dół odbywa co roku płochacz skalny, w dalekich Himalajach — maleńka pliszka, która latem żyje na dużych wysokościach, przekraczających nawet 4.000 metrów, a zimą chroni się u podnóża gór.

Choć wytrzymałość ptaków wędrownych jest na ogół duża, to jednak ma swe granice. Dlatego w miarę możliwości stają się one tak dobieierać trasę, by mogły w czasie wędrowki wypocząć i pożywić się. Przelot nad terenami nizinnymi nie sprawia większych trudności, toteż ptaki lecą tam szerokim frontem, dbając tylko o zachowanie właściwego kierunku. Taki rozproszony przelot np. skowronków, zieb czy gawronów można obserwować nad środkową częścią naszego kraju.

Stosunkowo niedaleko, nie opuszczając ojczyznych kontynentu, zimują ptaki wodne — nurki, labędzie, dzikie gęsi. Lecą one do Francji, niektóre do Danii, czy Anglii. Mewy śmieszki zadowolają się czasem pobytom nad Kanalem La Manche, wędrują jednak również poprzez Węgry do Włoch, nierzadko osiadają nawet wybrzeża afrykańskie. Dzikie kaczki są wybredniejsze, najlepiej odpowiadają im ciepło klimatu Hiszpanii.

Hiszpańskie i północnoafrykańskie słońce wybierają szpaki i kwiczoły, natomiast jaskółki wolą kraje położone we wschodniej części Czarnego Łądu. „Śpiewający drobiazgi” — słowiki czy wilgi — wybiera się do Francji, ale nie obawia się też przelo-

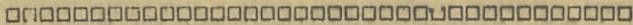
tu nad Morzem Śródziemnym dalej na południe. Trudną przeprawę nad tą zaporą wodną pokonują również skowronki, zimujące na północy Afryki.

Do zamiłowanych wędrowców należy nasz bocian. Nie potrafią go skusić nawet rozlewiska nad Nilem, przelatuje niemal cały kontynent, by odpocząć dopiero w Rodezji i innych południowoafrykańskich krajach. Długość przebywanej przez niego trasy dochodzi do 10 tysięcy km.

Niepobity jednak rekord ustalił rzadki u nas ptak, gnieźdząca się na północy kraju — rybołówka popielata. Jej właściwą ojczyzną są kraje arktyczne. Startują do jesieni lecąc ona aż na... Antarktydę. W linii powietrznej wynosi to — bagatelka — jakieś 17 tys. kilometrów.

HALINA SŁOZYŃSKA

P.S. Panu prof. dr Romanowi WOJTUSIAKOWI — kierownikowi Katedry Etologii i Psychologii Zwierząt UJ bardzo dziękuję za udzielenie informacji, wykorzystanych w powyższym artykule.



Znana aktorka włoska Lucia Bose, od kilku lat porzuciła sukcesy artystyczne i jako żona hiszpańskiego torreadora Domingoina, odnosi niebawm sukcesy na polu... rodzinnym. Na zdjęciu piękna Lucia z trójką swych starszych dzieci i czwartą, nowo narodzoną pociechą.

Co czytać?

O literaturze i o miłości przygód

Uczeni w piśmie socrealizmu dokumentnie i na długo obrzydli nam sprawę wzajemnych stosunków między literaturą i tak zwanym życiem. Ze szkoda dla życia i dla literatury, a przede wszystkim — dla czytelników, rzecz jest bowiem ciekawa i naprawdę niewiele ma wspólnego z

dociekaniem, czy np. w powieści pisarza X. świetlane postacie naszych dobrych towarzyszy z przedsiębiorstwa przerobu paździerzynianych wykazują dostateczną aktywność, skoro wróg klasowy bywa dostępny oraz maskuje się.

W ogóle, rzeczy nigdy nie przestają być ani ciekawe, ani ważne dlatego tylko, iż przez czas niejaki zajmują się nimi osoby wyzute z dowcipu i wyobraźni, a my powinniśmy strzec się takich różnych kompleksów, które ostatecznie pół świata oddają w pacht nudziarzom.

Co zważywszy, polecam Państwu gorąco małą książeczkę Włodzimierza Tendrakowa pod tytułem: **SAD — budowa w tajdze, polowanie, tragiczny wypadek, wstrętny prokurator, sprawiedliwy wyrok, a na koniec okazuje się, że ludzie na dobrych posadach bywają uczciwi ponad spodziewanie** ludzi bez posad. W tej prostej i odrębnie nawiązującej do historii kawał materiału do przemyśleń. Chodzi mi tu o myśli na temat życia, nie o sztuce, bo sztuki to tam znów wiele nie ma.

Całkiem przeciwnie aniżeli w **NOWEJ BAŚNI** Teodora Parnickiego, gdzie właśnie sztuka wydaje się czymś, co określa człowieka, historię, świat, gdzie myśl (podobnie jak u Man- na, choć wygląda to inaczej) zdaje się wyrastać ze słów, z rozważań o zmianym znaczeniu słów, z ich tętna, złudnej dźwięczności, omylnych podobieństw. Ta proza gesta, trudna i piękna służy pojmowaniu dziejów, wiedzy o ludziach i związkach między nimi, która wydaje mi się wiedzą dobrej próby oraz... naszej tęsknocie w stronę

legandy, tajemnicy, mrocznych baśni.

Kto lubi baśnie, ale boi się zawziętości, niech sięgnie po książkę inną. Niech się przejrzy nowo wydaną powieść André Malraux: **DROGA KRÓLEWSKA**. U Parnickiego tworzyłem jest słowo i jego kształt rozstrzyga o wszystkim, wszystko przesądza, Malraux zaś inaczej. Malraux daje się uwieść, urzecz, pociągnąć obrazem, brzmieniem, zapachem, najpierw daje się urzec sam, a później i my jesteśmy urzeczni, oczarowani pociąganiem, albo raczej to w nas, co niekiedy zważywszy głodem przygody, inni — zadośćuczynieniem za zgodę na powściągliwość, jeszcze inni — potrzebą ucieczki od samego siebie. Tym ostatnim, postawie Andrzeja Kijowskiego spodoba się zapewne jeszcze bardziej niż powieść. Malraux bowiem swój własny życiorys uczynił malowniczym bardziej, niżli życiorys swoich bohaterów, między których musiał go niejako podzielić.

Jedno, drugie i trzecie, niniejszym doradzam, przekonana, że literatura istotnie przydaje się zarówno myślącym serio, jak poszukiwaczom przygód, którym nie stało owdogi, zarówno miłośnikom słów, jak i tym, którzy lubią sobie pomarzyć o wladzy, namietnościach podróży i o pięknych kobietach, na rachunek własnych zwiędłych nadziei.

Włodzimierz Tendrakow: **Sad**. Tłum. K. Latoniowa. PIW 1962. Cena 10 zł.

Teodor Parnicki: **Nowa baśń**. PIW 1962. Cena 30.

André Malraux: **Droga królewska**. Tłum. G. Karski. Czytelnik 1962. Cena 20.

Już po kłopotach dzięki automatyzacji

W Krakowskim Przedsiębiorstwie Robót Inżynierskich uruchomiono automatyczną produkcję betonowych rur kanalizacyjnych przy pomocy importowanego agregatu typu „Schlosser”. Proces produkcji jest zupełnie zmechanizowany. Siedmiu robotników czuwa nad wykonaniem 200 rur dziennie — o średnicy od 150 do 600 milimetrów. Osiągnięcie jest tym cenniejsze, że budownictwo krakowskie odczuwało dotkliwie brak rur, co komplikowało i opóźniało szereg prac z kolei dawano się we znaki mieszkalcom. Obecnie zapotrzebowanie na rury będzie w Krakowie pokryte w 100 proc. (j.)

Nauka

LEKCJE pisania na maszynie. Kraków, Mikołajska 24. 18110-g

Matrymonialne

300 MATRYMONIALNYCH ofert! Informacje! Otrzymasz przesłane 10 złotych znaczkami — Warszawa, Elektoralna 11 — „SYRENKA”. K-5663

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MAJSTRÓW ELEKTRYKÓW, TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW z praktyką, MONTERÓW-ELEKTRYKÓW — zatrudni natychmiast Wojewódzki Zakład Usługowo-Produkcyjny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zgłoszenia w biurze Zakładu — Kraków, ul. Łobzowska 67 — IV p., pokój 402, telefon 323-37/8, wewnętrzny 2. K-9559



NOWOHUCKA DRUKARNIA P. T.
Kraków - Nowa Huta, Os. Hutnicze 7
telefon: 414-58, 438-12 i 422-72

otworzyła dla zamówień prywatnych NOWY PUNKT USŁUGOWY RYTOWNICZO-PIECZĄTKARSKI

polecając wykonanie następujących prac:
RYTOWNICTWO W METALU
z materiału własnego i dostarczonego, jak:
♦ NAPISY NA OBRACZKACH ŚLUBNYCH ♦
PIECZĄTKI DO LAKU I TUSZU ♦ FAKSYMILE
i KLISZE DO PIECZĄTEK ♦ STEMPLE STALOWE
NA WYSOKO I WGLĄB ♦ KLISZE INTROLIGATORSKIE
DO ZŁOCENIA ♦ TABLICZKI NA DRZWI
♦ SZABLONY DO MALOWANIA ♦ WYBIJANIE
NUMERACJI NA BLASZKACH INWENTARYZACYJNYCH
♦ MATRYCE STALOWE ♦ TABLICE
NAGROBKOWE.
PIECZĄTKI GUMOWE wszelkiego rodzaju:
♦ FIRMOWE ♦ PODPISOWE ♦ TABELARYCZNE ♦
CYFRY RÓŻNEJ WIELKOŚCI ♦ EX LIBRIS
♦ PIECZĘCIE W OBRZEŻU OKRĄGLYM,
CWAŁNYM, TRÓJKĄTNYM itp.
Zamówienia przyjmuje się od godziny 7 do 15 — w soboty od 7 do 13.

Kwalifikowanych robotników o następujących specjalnościach — **IZOLATOR, MONTER SANIT. i ELEKTR.** (oraz **POMOCNIKÓW**) absolwentów zasadniczych szkół zawodowych o pow. specjalnościach — zatrudni natychmiast Krakowskie Przedsiębiorstwo Instalacji Budownictwa w Krakowie, ul. Grzegorzewska 62, pokój nr 21, oraz placówki terenowe: **KOR** — Zakopane, ul. Nowotarska (hotel rob. PBO „Podhale”), **KOR** — Tarnów, ul. Kollataja (osiedle „Kaplanówka”, barakl KPIB), **Kier. Bud.** — Olkusz, ul. Sławkowska, **Kier. Bud.** — Nowy Sącz, ul. Kolejowa (hotel rob. bud.). Praca w akordzie, duży front robót. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Dla zamiejscowych hotele rob. diety dzienne itp., wg zał. nr 3 UZP w Budownictwie. K-9406

Przedsiębiorstwo Przemysłowe Budowy Huty im. Lenina Kraków-Nowa Huta — zatrudni natychmiast z woj. kieleckiego, lubelskiego, białostockiego, rzeszowskiego i krakowskiego: **MURARZY, CIEŚLI, STOLARZY, ELEKTROMONTERÓW, SPAWACZY** elektryczno-gazowych i **ROBOTNIKÓW** niekwalifikowanych (mężczyzn powyżej 18 lat). — Warunki pracy wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. — Zakwaterowanie w hotelach własnych. — Dla niewykwalifikowanych istnieje możliwość zdobycia zawodu oraz uczęszczania do szkół wieczorowych. — Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia PPB HiL Kraków-Nowa Huta, dojazd tramwajem linii nr 5 i 16 (przedostatni przystanek przed Walcownią) lub punkt werbunkowy w hotelach robotniczych w Pleszowie, barak nr 16, dojazd tramwajem linii nr 15. — Zgłaszać się z wymeldowaniem na pobyt okresowy do Nowej Huty w dowódzie osobistym i wymeldowaniem z książeczki wojskowej. K-3741

Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Kraków, ul. Przy Rondzie, zatrudni w Krakowie i Nowej Hucie **EKONOMISTÓW** do spraw zatrudnienia i płac — wymagane wyższe wykształcenie ekonomiczne i 3 lata praktyki w zawodzie lub średnie i 6 lat praktyki w zawodzie, **MAGAZYNIERÓW** — wymagane średnie wykształcenie i 3 lata praktyki w zawodzie, **MAJSTRA MECHANIKA** z uprawnieniami do pracy w bazie sprzętu. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Oferty należy składać w Dziale Zatrudnienia i Płac, pokój nr 9. K-9547

Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Galanteryjnymi w Łodzi, Oddział w Krakowie, Rynek Gł. 25 — przyjmie natychmiast do pracy 2 uprawnionych **PALACZY C. O.** (kołty wodne). Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Zatrudnienia. K-9605

GARAŻ

na 2 samochody typu „NYSA”
WEŹMIE W NAJEM NATYCHMIAST
„CEPELIA” Regionalne Biura Sprzedaży.
Oferty prosimy kierować na adres Biura,
Kraków, Rynek Gł. 7.

- | Sprzedaz | Lokale |
|---|--|
| JADALNIE „Chependale” sprzedam. Kraków, Kielecka 30/6, po południu. 18039-g | ZAMIENIE 2 pokoje, kuchnia, superkomfort — (c.o. winda, II p.), w Katowicach — na pokój, kuchnię, komfort lub garsonierę w Krakowie. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń Katowice, ul. Mickiewicza 9 pod „centrum” lub Katowice, tel. 380-46. 17961-g |
| WAPNO dostarcza samochodami Wapiennik — Kraków, ul. Podwale 3 m. 8. 17437-g | ZAMIENIE 2 pokoje — kuchnia, hall, komfort, I p. — na 3 pokoje, kuchnia, albo 2 mieszkania. Oferty 18216 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2. 18167-g |

MALUJESZ MIESZKANIE a nie wiesz, że



* malowanie Twojego mieszkania tak klejowe, jak olejne może wykonać Zakład Remontowy DZBM w Nowej Hucie * malowanie będzie wykonane szybko, tanio (ceny niższe o 30%), solidnie, z 3 miesięczną gwarancją * usługi te są kredytowane przez ORS, tak że należność możesz spłacać ratami.

Jeśli chcesz skorzystać z usług, zgłoś się w najbliższej Administracji Osiedlowej Dzielnicowego Zarządu Budynków Mieszkalnych Nowa Huta.

DUŻE mieszkanie komfortowe, wyłączone, kupie, Inż. Pulnarowicz. Łódź 12, Raduńska 17. 17877-g

Zguby

UNIEWAŻNIAM zgubioną dnia 20. X. br. pieczęć o brzmieniu: „Dziennik Władysława Taksów” Bagażowa Nr 33 Kraków ul. Sienna 3/3”. 18134-g

WACŁAWCZYK Jan — Kraków, ul. Biała 6 m. 4a, zgubił bilet wolnej jazdy, wydany przez MPK w Krakowie. 18123-g

SZYDŁO Stanisława — zam. w Węglawicach — zgubił bilet miejscowy, wydany przez PKS. 18120-g

KLIMEK Bolesław — Kraków, ul. Fałata 13/14 skradziono książeczkę wojskową, legitymację studencką, wydaną przez AGH. 18156-g

Sobota	Niedziela
27	28
PAŹDZIERNIKA	
Sabiny	Tadeusza

Notatnik krakowski

DZIS O GODZINIE:
 * 18 - Kawiarnia Klubu MPiK, Jagiellońska 1 - spotkanie z artystą-grafikiem W. Langnerem.
 * 19.30 - TSKŻ, Sławkowska 30 - odczyt L. Dombai: „Problemy asymilacji i rozwoju narodowego”.
 * 22 - Krupnicza 22 - występ Kabaretu Literackiego „Piwnica”.
JUTRO O GODZINIE:
 * 11.30 - „Pod Szaszurami”, Rynek Gł. 8 - pogadanka dr St. Grzeszczuka pt.: „Mit a historia”.
 * 17 - KDK - „Trudności wychowawcze w domu i w szkole” - omówi doc. dr H. Smarzyńska.

A POZA TYM:
 * Gabinet Ochrony Pracy, Skarbowa 4, organizuje w dn. 29. X. o godz. 10 zwiędzanie Krak. Zakładów Pławowarsko-Słodowniczych - Kraków, ul. Lubicz 17.
 * Wystawa fotografii Wojciecha Plewińskiego, eksponowana w Galerii Krzysztofory - czynna będzie tylko do niedzieli 28 bm. włącznie w godz. od 10 do 18.

Lista częstych „gości” Izby Wyrzeźwien

Po cztery razy przebywali w Izbie Wyrzeźwien: Leon Bieliński zam. Dzierżyńskiego 9a/10, Jan Zwoliński zam. ul. Kr. Jadwigi 13/2, Władysław Kutuba zam. ul. Ehrenberga 231/4, Franciszek Wrona, zam. Gólkowice 79 pow. Kraków, Adam Ryś, zam. Kronikarza Galla 6/1, Jakub Kursa, zam. Rżąska 184, pow. Kraków, Józef Michał, zam. Kr. Jadwigi 13/3, Henryk Żujewski, zam. Zduniska 1/1, Włodzimierz Socha, zam. Sobieskiego 17.
 5-krotnie był w Izbie Wyrzeźwien notujemy na koncie: Juliana Kotaty, zam. Miechów, Kolejowa 4/2, Franciszka Mardyl, zam. Łusina 49, pow. Kraków, Stanisława Morysa, zam. Węgierska 10/16, Jana Mazurka, zam. Dąbrowskiego 4/4, Józefa Stamburskiego, zam. Daszyńskiego 13/30, Władysława Sikorskiego, zam. 15 Grudnia 10/11.

Pod znakiem papryki

Na zaproszenie KZG, do Krakowa przyjechali trzej kucharze i dwaj kelnerzy z Budapesztu. W ciągu półrocznego pobytu w naszym mieście mają oni zapoznać szefów kuchni KZG z tajnikami swojej sztuki kulinarnej. W efekcie, niektóre krakowskie restauracje będą przyrządzać zestawy węgierskich obiadów i przysmaków.

Restauracja „Hawelka” zapoznała się już z recepturami 22 węgierskich potraw, a 9 z nich umieszczono w jadłospisie. Były ostre, ale bardzo smaczne, zwłaszcza w połączeniu z eksportowym piwem okocimskim, które browar dostarcza dla „Hawelki” w każdej ilości. (M)

Rozmowę przy pół-czarnej

Łańcuch chłodniczy dla Mongolii

Zacznijmy od prezentacji. Rozmawiamy z mgr inż. ROMANEM CZAPLINSKIM z Centralnego Ośrodka Chłodnictwa (siedziba w Krakowie). Ośrodek ten jest jedyną w Polsce placówką, która opracowuje założenia projektowe i konstrukcyjne dla chłodzi przemysłowego, chemicznego, transportu oraz dla przemysłu okrętowego. Statków polowowych i baz. A teraz powróćmy do naszej rozmowy.

— W najbliższym czasie wyrusza Pan Inżynier w ogromnie daleką podróż aż do Mongolii w celu?
 — Mongolia zwróciła się do nas z propozycją wykonania projektu pełnej sieci chłodniczej dla branży spożywczej. Mówiąc fachowo, chodzi tu o łańcuch chłodniczy dla chro-

Bilans „Tygodnia”

Tydzień Krwiodawstwa Honorowego dobiega końca. Jakie są jego wyniki?

Po pierwsze — w szpitalu w Kobierzynie powstał, trzeci z kolei, klub honorowych dawców krwi, którego członkami są osoby należące do personelu tej placówki.

Po drugie: zwiększyło się grono ludzi, którzy bezinteresownie oddali swą krew na potrzeby chorych. Wśród honorowych dawców znaleźli się m. in.: maszyniści parowozów i elektryków DOKP przebywający w Krakowie na kursie, personel szpitala wojskowego, pracownicy Nowohuckiego Przeds. Transp. Budown. i członkowie prezydium Zarz. Okr. Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia. (I)

Działki przed zimą

Nowy numer „Działkowca” przynosi wskazówki dotyczące jesienno-zimowego zwalczania chwastów, a wśród nich najgroźniejszego — perzu, a także artykuł na temat zabezpieczenia krzewów różnanych na zimę. Dla sadowników interesujący będzie nowy sposób przechowywania owoców — w torbach z polietylenem, o czym pisze mgr J. Machnik. (ns)

W roku przyszłym

Rezbudowa ujęcia wody na Rudawie * Przedłużenie linii tramwajowej do Prokocimia

Z funduszy Miejskiego Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej w roku przyszłym rezbudowane zostanie ujęcie wody na Rudawie. Kraków otrzyma dodatkowych 15 tys. litrów wody na dobę. Rezbudowa zakładów wodociągowych kosztować będzie blisko 7,5 mln zł. Ponadto kontynuowane będą studia przygotowawcze dotyczące ujęcia wody z rzek górskich (Dunajec, Raba). W tym samym czasie zainstalowane zostaną urządzenia sieci wodociągowej - kanalizacyjnej Płaszów - Prokocim. Rów-

nocześnie kosztem 23 mln zł przedłużona zostanie linia tramwajowa „6”, aż do wzniesionych już gmachów Akademii Medycznej. Na dokonanie budowy mostu w Dąbiu przeznaczono 5 mln zł.

Zabezpieczono też 10 mln zł na budowę bazy Zarządu Zieleni Miejskiej. Przewiduje się w roku przyszłym dodatkowe oświetlenie ulic lampami jarzeniowymi i rtęciowymi. Na założenie 243 punktów świetlnych przygotowano 4 mln zł. Kontynuowana będzie budowa oświetlenia na Prądniku Czerwonym, który, jako pierwszy w Krakowie, posiadać będzie krematorium. (w)

* Dziś rozpoczęła się w Domu Techniki Ogólnokrajowa Konferencja Naukowo-Techniczna Stow. Inżynierów i Techników Ogrodnictwa. Jej tematem jest analiza stanu szkółkarstwa ozdobnego w świetle obecnych potrzeb biur projektowych. Tematem referatów będą: uwagi w sprawie organizacji produkcji materiału szkółkarskiego, nowoczesne metody rozmnażania i uprawy szkółek, podstawy właściwego stosowania drzew i krzewów itp. W niedzielę uczestnicy konferencji udadzą się na wycieczki specjalistyczne po Krakowie, Ojcowie i Siedziejowicach.

Gorące dania dla pracujących przy budowie Rynku

W okresie jesienno-zimowym nasilenie prac przy odbudowie Rynku nie słabnie. W związku z tym dyrekcja KZG Wschód wystąpiła do Komitetu Koordynacji Budowy Rynku Krakowskiego z ofertą żywienia pracowników zatrudnionych przy budowie. KZG proponuje gorące posiłki dostarczane w termosach na miejsce budowy. Byłoby to dania turystyczne z kawałkiem kiełbasy, zupa grochowa, zupa ziemniaczana z fasolą, żur na podrobach, fasola po bretońsku z kiełbasą, bigos, kiełbasa na gorąco i herbata. Ceny od 1.40 zł do 6 zł. Za jakość potraw i sprzedaż odpowiadałoby kierownictwo restauracji „Jutrzenka” przy ul. Siennej 4.

Jesteśmy przekonani, że oferta ta nie pozostanie bez odpowiedzi, a robotnicy za-

trudnieni przy odbudowie Rynku otrzymają gorące posiłki.

Jednym zdaniem

WCZORAJ przystąpiono w Rynku Gł. do instalowania słupów pod nowe lampy.

SWIETLICA Dworca Gł. otrzymuje obecnie nową szatę; remont jest na ukończeniu i za kilka dni oddmalowana, nowoczesnie ozdobiona świetlica otworzy swoje podwoje.

W TYM ROKU 25 osób w dzielnicy Kleparz ukarano za... niewyżenie w ustalonym terminie trutek na szczury. (Paw.)



Zespół Eje Thelin w Krakowie

W dniach 31. X. i 1. XI. odbędą się tradycyjne „Zaduski Jazzowe”, organizowane przez Komisję Kultury Rady Okr. Zrzeszenia Studentów Polskich i krakowski „Jazz-Klub”. Oprócz znanych polskich zespołów jazzowych w imprezie uczestniczyć będą soliści i zespoły zagraniczne. Na naszym zdjęciu zespół Eje Thelin ze Szwecji. Choć widzimy tylko trzech jego członków — jest to kwintet.

Teatry

NA SOBOTE
 SŁOWACKIEGO godz. 10.15 „Don Juan”, MODRZEJEWSKIEJ 19.15 „Teatr Klary Gazul”, KAMERALNY 19.15 „Matka Courage”, ROZMAITOŚCI 18 „Wesele Figara” (zamkn.), LUDOWY 15 „Siuby panienskie”; 19.15 „Człowiek z gestem”, RAPSOBYCZNY 19.15 „Prawdziwa historia zdobywcia Meksyku” (premiera), MUZYCZNY (w Nowej Hucie) 19 „Życie paryskie”. TEATR 38 — 20.15 „Listy do Mileny”, KOLEJARZA 19 „Szalona księżna”.
 FILHARMONIA 19.30 Koncert — utwory J. S. Bacha.
NA NIEDZIELE
 SŁOWACKIEGO godz. 14 „Don Kichot”; 19.15 „Zaloha przystoi Elektryz”, MODRZEJEWSKIEJ 16 „Świecznik”; 19.15 „Teatr Klary Gazul”, KAMERALNY 15 „Korolano”; 19.15 „Matka Courage”. — ROZMAITOŚCI 11 „Pan Twardowski”; 19.15 „Wesele Figara” (zamkn.), LUDOWY 19.15 „Dziady”, RAPSOBYCZNY 19.15 „Prawdziwa historia zdobywcia Meksyku”, GROTESKA 12 „Człowiek z gestem”. TEATR 38 — 20.15 „Listy do Mileny”, KOLEJARZA 15 i 19 „Szalona księżna”.

Kina

NA SOBOTE
 APOLLO godz. 15.30, 18, 20.30 „Jadą goście, jadą” (pol.), SZUKA 15.45, 18, 20.15 „O dwóch takich co ukradli księżyc” (pol.), WANDA 15.30, 18, 20.30 „Głos z tamtego świata” (pol.), UCIECHA 15.45, 18, 20.15 „Stokrotka” (fr.), WOLNOSC 15.45, 18, 20.15 „Piknik” (USA), WARSZAWA 13, 16.15, 19.30 „Siedmiu wspałałych” (USA), ISKIERKA (Zwierzyńca 4) 17.30, 19.45 „Jeździec żniąd” (USA), KRAKUS (Krasieńskiego 18) 15.45, 18, 20.15 „Dziewczyna z wyspy” (meks.), ML. GWARDIA (Lubicz 15) 15.15, 17.30, 19.45 „Uczeń diabła” (USA), WRZOS (Zamojskiego 50) 15.15, 18, 20.45 „Francuzka i miłość” (fr.), ZUCH (Krowoderska 8) 15, 17, 19 „Diabelski wynalazek” (czesk.), MELODIA (Zwierzyńca 1) 16, 18, 20 „Wielka historia żółtej ciemki” (pol.), WISLA (Gazowa 21) 16, 18, 20 „Dyblans” (USA), MASKOTKA (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.30, 19.30 „Gorączka w El Pao” (fr.-meks.), MINIATURKA (Franciszkańska 1) 15 Progr. dla dzieci 16 „Spotkanie z orkiestra” i in.; 17, 19 „Dziewczyna z Florencji” (wł.), SYGNAŁ (Ogr. Strzel.) o zmkroku „Los człowieka” (radz.), CHEMIK (Bórek Fat.) 19 „Flip i Flap na bezludnej wyspie” (fr.), KULTURA (Rynek Gł. 27) 18, 20.15 „Normandia-Niemem” (radz.), MIKRO (Dzierżyńskiego 5) 15.30, 17.45, 20 „Z soboty na niedzielę” (ang.), ROTUNDA (3 Maja 5) 15, 17 „Lotnisko nie przyjmuje” (CSRS), — TEŻCA (Praska 52) 17.30, 19.30 „Lent sen” (szwedz.), ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzka 17) 19 „Ona brońi ojczyzny” (radz.), STUDIO (Smoleńsk 9) 15.45, 18, 20.15 „Bulwar Zachodzącego Słońca” (USA).

KINA W NOWEJ HUCIE
 SWIATOWID godz. 15.45, 18, 20.15 „A lasy wleczni splewają” (aust.), M. SALA 15, 17, 19.15 „Herszt” (fr.), SWIT 15, 17.30, 20.15 „Rio Bravo” (USA), M. SALA 15, 17, 19 „Młyn szczęścia” (rum.), BALLADYNA (Grębalów 18) „Irena do domu” (pol.), KOLOROWE (Czyżyny) — nieczynnie. SFINKS (Majakowskiego 2) 15.43, 18, 20.15 „Rzymskie wakacje” — film USA.

Telewizja

NA SOBOTE
 Godz. 16.50 „Wujcio Adaś i Kajtuś”, 17.15 TV Katowice informuje, 17.30 „Zimowy sen” — film z serialu „Opowieści znad rzeki”, 17.45 Konkurs 5 milionów, 18.45 PKF 18.55 Wspomnienia o gwiazdach, 19.20 Dziennik 20 Dobranoc, 20.05 5 cykli „Portrety”, 20.35 „W niedzielę po południu” — film USA, 22.15 Wiadomości, 22.20 Kabaret Starszych Panów.
NA NIEDZIELE
 Godz. 9 TV Kurs Rolniczy — z Warszawy, 10 Progr. dla dzieci — tr. z Pragi, 11 Festiwal Lekkiej Muzyki — transm. z Górlitz, 13 „W krainie Disney’a”, 14.05 PKF, 14.20 Mecz piłk. Polska-Czechosłowacja — z Bratysławy, 16.15 Niedzielnia Biesiada, 17 Koncert amat. zespołów Zw. Zaw. 17.45 Progr. dla dzieci, 18 Progr. rozrywk. z Telerecordingu, 18.20 Parada kłanów, 19.30 Dziennik, 20 Sportowa Niedziela, 20.30 „Wilki morski” — film USA.

Wysławy
 WAWEL: Wschód w Zbiorach Wawelskich (godz. 9 do 14.30); KOMNATY (9-15), MUZEUM LE-

Co - Gdzie - Kiedy

WANDA 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 „Głos z tamtego świata”. UCIECHA 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 „Stokrotka”, WOLNOSC 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 „Piknik”. WARSZAWA 10, 13, 16.15, 19.30 „Siedmiu wspałałych”, ISKIERKA 15.30, 17.45, 20 „Jeździec żniąd”. KRAKUS 14.45, 17, 19.15 „Dziewczyna z wyspy”, ML. GWARDIA 10, 12 „Bramkarz z naszej ulicy” (pol.); 16, 18, 20 „Historia żółtej ciemki”, WISLA 11 „Krawiec i księża” (czesk.); 15, 18, 20 „Dyblans”. MASKOTKA 15.30, 17.30, 19.30 „Gorączka w El Pao”, MINIATURKA 16 „Spotkanie z orkiestra” i in.; 17, 19 „Dziewczyna z Florencji”, SYGNAŁ (o zmkroku) „Gorączka w El Pao” (fr.-meks.), CHEMIK 14.45, 17, 19.15 „Dom bez okien” (pol.), KULTURA 18, 20.15 „Normandia-Niemem” (radz.), MIKRO 10 „Bonjour Paris” (fr.); 15.30, 17.45, 20 „Z soboty na niedzielę”, ROTUNDA 15, 17 „Lotnisko nie przyjmuje”, TEŻCA 17.30, 19.30 „Lent sen”, ZWIĄZKOWIEC 17, 19 „Ona brońi ojczyzny”, STUDIO 10, 18 „Skryzki na start” (ang.); 15.45, 18, 20.15 „Bulwar Zachodzącego Słońca”, ZDROWIE (Kobierzyn 19) „Śladami Karara” (ZSR).

KINA W NOWEJ HUCIE
 SWIATOWID i m. sala, jak w sobotę. SWIT 11 „Chłopiec z gutaperki”; 15, 17.30, 20.15 „Rio Bravo”, M. SALA 15, 17, 19 „Młyn szczęścia”, BALLADYNA 16, 18 „Irena do domu”, KOLOROWE 16, 18 „Graez” (fr.), SFINKS 15.45, 18, 20.15 „Rzymskie wakacje”.

PROGRAM DLA DZIECI
 ISKIERKA godz. 11, 12, KRAKUS 11, 12, 13, WRZOS 10, 11.15, 12.30, MASKOTKA 10.15, 11.15, 12.15, MINIATURKA 11, 12, 13, 15, MIKRO 12.15, ZWIĄZKOWIEC 12, ZDROWIE 14.

NOWA HUTA
 SWIATOWID godz. 11, 12.15, BALLADYNA 15, KOLOROWE 15, SFINKS 10, 11, 12.

Radio

NA SOBOTE
 20.00 „Nowości muzyki rozrywkowej”, 20.25 Koncert, 21.00 Z kraju i ze świata, 21.27 Kronika sport., 21.40 Pletnastka Radiowa, 22.00 Melodie tan., 22.15 Zespół Dźwiękowy, 23.00 Muzyka tan.
NA NIEDZIELE
 11.00 Koncert muzyki rozrywkowej i tan., 13.30 „Moscwa z melodią i piosenką”, 14.30 Koncert żywych, 15.00 Dla dzieci słuch., 16.00 Wynki Łajkonika, 16.05 Spiewa Zespół „Les Compagnons de la Chanson”, 16.20 „Monarchiści czy republikanie” — esej prof. dr K. Grzybowski, 16.30 Koncert chłopiowski, Wykahaewa — Orzizio Prugoni, 17.50 Wiadomości, 17.05 Na tematy międzynarodowe, 17.15 Muzyka tan., 17.30 „Zgaduj zagadula”, 19.00 „Figlacki kawalec z księżycem” — komedia Boh. Mollera, 19.42 Muzyka tan., 20.00 Rewia piosenek, 21.00 Dziennik, 21.22 Wiadomości sport., 21.25 Muzyka, 21.40 z krak. teatrów, 22.00 Wiadomości sport., 22.30 „Ze świata opery”, 23.00 Muzyka tan.

Piłkarze Czechosłowacji już w Krakowie

Wczoraj w późnych godzinach wieczornych przybyła do Krakowa młodzieżowa reprezentacja Czechosłowacji, która w niedzielę rozegra spotkanie z kadrą olimpijską Polski.

Ekipa liczy 20 osób. Kierownikiem zespołu jest p. B. Spurny, członek sekcji piłki nożnej Czechosłowackiego Komitetu Kultury Fizycznej. Ponadto w skład kierownictwa wchodzi p. W. Ruprecht, przew. komisji technicznej ligi juniorów CSRS, lekarz dr P. Handzo oraz trener B. Musil.

FLORECIŚCI ROZPOCZĘLI MISTRZOSTWA ŚWIATA

W Poznaniu rozpoczęły się drużynowe mistrzostwa Polski we florecie. Spotkania były bardzo zacięte. Awans do półfinału wywalczyły zespoły: ubiegłoroczny mistrz Polski, Marymont — Warszawa, Legia Warszawa, AZS Poznań i Warta Poznań. Marymont pokonał m. in. KKS Kraków — 11:5 oraz Związkowca Bydgoszcz również 11:5. W spotkaniu Marymontu z KKS-em doszło do niespodzianki. Wicemistrz świata, Woyda, przegrał wysoko 15 z Cetarą.



V. Stepan (CSRS) na trasie motorowego crossu w Pradze miał spore kłopoty z niesfornym motorem, który na ciężkiej trasie stanął dęba, niczym koń wyciągowy.

Fot. CAF

A oto nazwiska piłkarzy przewidzianych do spotkania z Polską: bramkarze — FULE (SLOVNAFT BRATYSŁAWA), VIKTOR (ZJS BRNO), obrońcy — POKORNY (TRENTIN), NOVAK (KR. POLE BRNO), TABORSKY (SPARTAK SOKOLOVO), KNESL (DUKLA PRAHA), pomocnicy — VOJACEK (SPARTAK SOKOLOVO), STLOUHAL (ZJS BRNO), napastnicy — KOLE (DUKLA TABOR), JILEK (DUKLA PRAHA), MRDZ (SLOVAN BRATYSŁAWA), KRAJCA (DUKLA TABOR), FARMACKA (SLOVNAFT BRATYSŁAWA), BENDA (SONP KLADNO), VOJTA (DUKLA PRAHA), DYBA (SPARTAK SOKOLOVO).

Drużyna ta przygotowując się do meczu pokonała w sparingowym spotkaniu Duklę Olomuc 2:0, a w czwartek wygrała z reprezentacją okręgu Neratovice 3:1. Kilku zawodników, jak: Novak, Vojacek, Stluhal, Jilek, Mrdz, Vojta czy Dyba wchodziło w skład zespołu młodzieżowego, który w bieżącym roku występował w Islandii.

Niedzielny mecz z kadrą olimpijską Polski ma dla naszych piłkarzy ogromne znaczenie — mówi trener Musil. — Da on bowiem odpowiedź na pytanie, którzy zawodnicy wejdą do pierwszej drużyny i do zespołu olimpijskiego.

Warto dodać, że p. Musil, opiekujący się piłkarzami, jest trenerem Dukli Praha. W Krakowie był już w 1956 roku i widział grę wielu polskich drużyn.

Ekipa czechosłowacka zakwaterowana została w hotelu „Francuskim”. Dziś goście zamierzają przeprowadzić lekki trening, a jutro zobaczymy ich w ciekawie zapowiadającym się meczu.

Jeśli chodzi o zespół polski to trener mgr Forýs ma spore kłopoty z zestawieniem linii defensywnych, bowiem tak bramkarzowi Kornkowi jak i obrońcy Hajniszowi odnowiły się kontuzje. O ich udziale w grze zdecydowanie ostatecznie opinia lekarza dr Křežela.

ANTONI ŚLUSARCZYK P.S. Organizatorzy meczu przypominają, że bilety można nabywać w KOZPN (ul. Basztowa 6) jeszcze dziś do godziny 19 oraz w „Orbisie” (Rynek Główny). W celu uniknięcia tłoku kasy stadionu otwarte będą w dniu zawodów już od godziny 9. Jedną z kas wydawać będzie sędziom piłkarskim karty wolnego wstępu na podstawie przedłożonych legitymacji.



Interesujący fragment spotkania o Puchar Finlandii pomiędzy zespołami Helsinkii Club i Rovaniemi Club (wygrały Helsinkii 5:0). Zawodnik Mustakari ma bramkarza Koivikko krokiem... przypominającym bieg przez płotki. Fot. CAF

Mistrzostwa świata koszykarzy — odwołane

17 PAZDZIERNIKA na lamach „Echa” opublikowaliśmy wiadomość, że mistrzostwa świata koszykarzy, które mają się odbyć w grudniu w Manili, stoją pod znakiem zapytania. Powód: odmówienie wiz wjazdowych przez rząd filipiński koszykarzom Jugosławii. Władze międzynarodowej federacji koszykówki podjęły interwencję u rządu Filipin, ale gdy nie odniosła ona skutku, FIBA postanowiła, że turniej, który rozegrany zostanie w Manili, nie będzie nosił miana mistrzostw świata.

Z chwilą odebrania manilskiemu turniejowi rangi mistrzostw świata, szereg państw wycofało swe reprezentacje. Oprócz Związku Radzieckiego, który wycofał swój zespół na znak protestu przeciwko dopuszczeniu do zawodów reprezentacji Tajwanu, również federacje Japonii i Peru oświadczyły, iż rezygnują z udziału w zawodach, nie będących mistrzostwami świata.

ECHO SPORTOWE

Nie nad wygraną, ale nad ilością bramek zastanawiają się kibice piłkarscy CSRS

(Red. J. Frandorfert donosi z Bratysławy)

CAŁA Czechosłowacja żyje pod znakiem zbliżającego się międzynarodowego meczu piłkarskiego z Polską. Nie

chodzi tu o klasę jaką reprezentuje ich przeciwnik, ale o fakt, że gospodarze wystąpią przed własną publicznością po raz pierwszy po zdobyciu wicemistrzostwa świata w Chile.

Bożyszczem kibiców piłkarskich jest oczywiście trener Rudolf Vytlačil, twórca obecnego zespołu CSRS. O ile jednak kibice i opinia sportowa są pewni wysokiego zwycięstwa nad naszą drużyną, o tyle sam trener jest bardzo ostrożny w przewidywaniu wyniku.

Oczywiście z jednej strony jego wypowiedzi cechuje kurtuazja, a z drugiej strony chęć zabezpieczenia się na wszelką ewentualność, bo, jak twierdzi, „piłka jest okrągła”.

Drużyna Czechosłowacji od poniedziałku przebywa na zgrupowaniu kondycyjnym w miejscowości Stup oddalonej o kilkadziesiąt km od Bratysławy w domu wczasowym „Karlova Chata”. Do chwili obecnej nie podano jeszcze oficjalnego składu jedenastki gospodarzy, ale najprawdopodobniej wystąpią oni w następującym zestawieniu: Schroiff — Lala, Popluchar, Novak (reż. Tichy) — Pluskal, Masouput (reż. Bubernik) — Pospichal, Siner, Kadraha, Kvasnek, Kucera (reż. Jelinek, Adamek, Valosek).

Tutejsza prasa szeroko rozpisuje się o obydwoh zespołach. Jeśli chodzi o Polaków, to podkreśla się, że zdolni są do niespodzianek, a jako przykład podawane jest nasze zwycięstwo nad Francją.

Wśród grupy dziennikarzy polskich, którzy przyjechali do CSRS, panuje pewnego rodzaju zaniepokojenie wia-

Transmisje z Bratysławy
Polskie Radio przeprowadzi w niedzielę bezpośrednią transmisję z Bratysławy z meczu pierwszych reprezentacji CSRS i Polski. Początek transmisji o 14.50 w programie I. Transmisja telewizyjna z meczu bratysławskiego CSRS—Polska rozpocznie się o 14.20.

domością, że nasza drużyna przyjeżdża do Bratysławy dopiero w sobotę w godzinach wieczornych. Trudny meczowej podróży mogą się dać we znaki, później na boisku.

Jako ciekawostkę warto dodać, że dwie ekipy turystów krakowskich, które miały dotrzeć do Brna (miejsce zakwaterowania) w piątek w południe, przybyły dopiero około północy. Autokar, którym jechała ekipa Wisły uległ defektowi na 50 km przed Brnem i pozostał tam do rana. Natomiast uczestnicy wycieczki dojeżdżali do Brna autostopem.

Rekordowe zwycięstwo hokeistów Baildonu

REKORDOWE zwycięstwo w I lidze hokejowej odniosł Baildon Katowice nad beniaminkiem Naprzodem Janów 23:1 (8:1, 8:0, 9:0). Bramki dla Baildonu strzelił: Kaszyński i Górny po 4, Stankiewicz, Ogórczyk i Czaja po 3, Herman i Fibic po 2 oraz Flak i Pokladnik po 1. Jedyną bramkę dla Naprzodu zdobył J. Guckl.

Siatkarze ZSRR mistrzami świata

Polska na 6 miejscu

W MOSKWI zakończyły się mistrzostwa świata w siatkówce mężczyzn. Tytuł mistrzowski zdobyła bezapelacyjnie drużyna Związku Radzieckiego, nie ponosząc w rozgrywkach ani jednej porażki. Ostatnie spotkanie mistrzostw z zespołem Polski siatkarze radzieccy wygrali po zaciętej walce 3:2 (10:15, 15:9, 15:4, 14:16, 15:7). Drugie miejsce zajął zespół CSRS a dalsze kolejno: Rumunia, Bułgaria, Japonia, Polska, Węgry, Jugosławia, Chiny, Brazylia.

A oto wyniki ostatniego dnia turnieju: Japonia — Brazylia 3:1, Jugosławia — Bułgaria 2:3, Węgry — Chiny 3:1, CSRS — Rumunia 1:3.

Klasyfikacja tenisistów

KRAKOWSKI Okręgowy Związek Tenisowy ustalił następującą listę klasyfikacyjną zawodników i zawodniczek: seniorzy — 1—2 Faruzel (Olusza), Kubaty (Nadwiślan), 3—4 Stasiowski (Nadwiślan), Szybiński (Olusza), 5 — Nowak (Nadwiślan), 6 — Maciantowicz (Olusza), 7—8 Kurman (Fablok), Wayda (Olusza), 9 — Radzieli (Cheimek), 10 — Cyganik (Wieliczanka). Sklasyfikowano 15 zawodników.

Wśród senierek klasyfikacja objęła 10 zawodniczek, przy czym na pierwszych sześciu miejscach znalazły się: 1 — Fogelman (Olusza), 2 — Dańda (Cracovia), 3 — Holoher (Nadwiślan), 4 — Rogowska (Olusza), 5—6 Białek i Bulińska (Cheimek). Sklasyfikowano 10 zawodniczek.

W konkurencji junierek pierwsze miejsce zajmuje Białek (Cheimek), 2 — Bulińska (Cheimek), 3 — Banęk (Wieliczanka). Sklasyfikowano siedem tenisistek. W konkurencji juniorów na pierwszej pozycji znalazł się Kubaty (Nadwiślan), 2 — Niziołek (Cheimek), 3 — Jewak (Cheimek), 4 — Konieczny (Nadwiślan). Sklasyfikowano 12 zawodników.

Zawsze pamiętam, jak Hughes przegrał z Wilsonem tylko dlatego, że w Kalifornii potraktował obojętnie Hiram Johnsona.

Jakże zdążyłaś w wrażenia. Co za niesprawiedliwość. Jaka podła niesprawiedliwość. Ach, jakże chciałaby podrapać kilka tych pogodnych twarzy, jak bardzo tego pragnęła! Podrapać ich do krwi swymi długimi, czerwonymi paznokciami. Gubernatora, June i pana Donnera, całe to wesołe, wyperfumowane, śmierdzące towarzystwo. Jaka szkoda, że ten facet tak głucho spuścił zeszłej nocy. Co za straszna szkoda...

Po raz pierwszy to wydarzenie przykuło całą jej uwagę. Przodem odnosiła się do niego, jak do jeszcze jednego nieoczekiwanego wypadku, jakie zdarzały się ciągle w zamęcie tego zwariowanego świata, toczącego się na kółkach.

— Czy podać coś, panno Moxas? — zapytał kelnier.

Potrząsnęła głową. Zeszłej nocy przyglądała się księżycowi w pełni. Ludzie robią dziwne rzeczy, kiedy jest pełnia.

2.

Przy lunchu Wally nudził, żeby pośiać do domu po jego strzelbę. Normalnie gubernator byłby tym ubawiony, dziś jednak jego oczy skierowały się w stronę otworu po kuli. Szybko odwrócił wzrok powtarzając sobie stanowczo, że nie wolno mu o tym myśleć. Ale morderca, to nie nudny petent, którego można łatwo spławić. To zawzięty, stary wyga c'erpliwie czyhaący za plecami.

Gubernator zwrócił się do June: — Ludzie z obawy uważają, że powinienem ciebie i Wally'ego odesłać do domu.

Zdjął krawat i pozbył się swego oficjalnego uśmiechu. Nie przypominał teraz ideału wyborców, a raczej zmęczonego urzędnika jadącego rano koleją do pracy.



June zaniepokoiła się. — Jeszcze nigdy nie słyszałam nic równie głupiego — odparła. — Temu, kto to zrobił, nie chodziło o mnie, ani o Wally'ego.

Wally słysząc to, rozpromienił się. — Czy myślisz, że on znowu coś zacznie, tatusiu? Nie radzę mu. Niech tylko spróbuje mi coś zrobić. Jak go trzasnę! — zrobił taki ruch, jak gdyby serią z pistoletu maszynowego zabijał kilkunastu napastników.

W chwilę potem, kiedy już miał wybiec, June zaskoczyła mu w plecy i zaczęła go pukać. Podsunął jej nieśmiało śmiesznie skrzywioną buzię. Pocałowała go i zdążyła mu dać lekkiego klapsa, zanim się wymknął.

Gubernator zczekał, aż Wally zniknie, a potem zwrócił się do June: — Nie powinienem był zezwolić, żebyście ze mną jechali. Zawsze starałem się, abyście prowadzili normalne życie, jak wszystkie amerykańskie dzieci. Nigdy nie chciałem, żebyście wychowywali się jak dzieci gubernatora.

— O, daj spokój, tatusiu! Powodź nam się w tym. Jeżeli nie chciałeś, żebyśmy wychowywali się jak dzieci gubernatora, to po co dałeś się wybrać?

Usiadła na kolanach i przytuliła dłoń do jego policzka. Doskonale znała wszystkie chwyt polityczny z ojcem. I on zdawał sobie z tego sprawę. To-

5) też czasem brała go chęć, żeby jej czegoś odmówić.

— Nie umiem sobie radzić bez Marty — powiedział. — Oboje potrzebujecie matki... niemal tak, jak ja. Minęło już cztery lata od śmierci Marty, ale czas tylko pogłębił tę ranę.

— Jesteśmy kochającą się rodziną — odparła June — i musimy trzymać się razem. Powiedz sam, kto będzie pilnował, żebyś nie wkładał zielonych skarpetek do niebieskiego krawata, jeżeli mnie tu nie będzie?

Zaczął upierać się przy swoim zdaniu, ale June umiejętnie wykorzystywała zdobytą przewagę. Doskonale orientował się w jej taktyce: nie należy dopuszczać starszka do głosu. Lepiej udobruchać go miłymi słówkami.

— A poza tym uważam, że przydamy się w kampanii przedwyborczej. Słyszałam, jak ten mały urwis rozmawiał z Charlie Ludiganem i wiesz, co mu powiedział?

Ojciec jęknął: — Co takiego? — Charlie zapytał go, czy wybrał się w tę podróż, żeby zwać ze szkoły, a ten mu na to mówił: „Nic podobnego. To tatuś mnie zabrał, żebym mu zdobywał głosy. Bo jestem miły i sprytny”.

Gubernator zaśmiał się: — O, Boże! Skąd on to wzięł, jak myślisz?

— Trzeba uważać, jak się rozmawia przy dzieciach — poważnie skonstatowała June. — Dorośli są tacy nieostrożni.

I gawędząc dalej w ten sposób, przypomniała mu śmieszna przygodę w Albuquerque z wodzem indiańskim, który okazał się dawnym kolegą gubernatora. Wódz przez cały czas udawał, że gubernator został przyjęty do jego plemienia. Mówił o dawnym koleżance, wspominał też wieczór, kiedy korporanci z Sigma Chris wysadzili tramwaj z szyn.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dokąd pójdziemy?

Dziś

PIŁKA NOŻNA
Godz. 14.30. Boisko Wawelu: Wawel — Polonia Gdańsk (O mistrzostwo II ligi)

Godz. 14. Boisko Cracovii: Cracovia Ib — Hutnik Nowa Huta (O mistrzostwo ligi okręgowej)

KOSZYKÓWKA
Godz. 18. Hala Korony: Cracovia — Górnik Zabrze

Godz. 18.30. Hala Wawelu: Wawel — Start Częstochowa (O mistrzostwo ligi ośrodkowej)

Jutro

PIŁKA NOŻNA
Godz. 12. Boisko Wisły: Wisła — CSRS (Spotkanie drużyn młodzieżowych)

BOKS
Godz. 11. Hala Garaży: Hutnik — Gwardia (O mistrzostwo I ligi)

Godz. 14. Hala Wisły: Wisła — Burza (O mistrzostwo II ligi)

KOSZYKÓWKA
Godz. 11. Hala Korony: Cracovia — Baildon

Godz. 18.30. Hala Wawelu: AZS Kraków — Start (O mistrzostwo ligi ośrodkowej)

»Pogoń za lisem«

AUTOMOBIL Krakowski organizuje w dniu 4. XI. br. tradycyjną imprezę jesienną „Pogoń za lisem”, w której mogą brać udział również kierowcy niezrzeszeni. Zgłoszenia do tej imprezy i atrakcyjnej imprezy należy kierować do biura Automobilkłuby, Rynek Główny 17.